



LIST ARCYBISKUPA METROPOLITY KATOWICKIEGO DO DZIECI MARYI

„Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2,19)

Drogie i bliskie memu sercu Dzieci Maryi!

Kilka tygodni temu zakończył się czas letnich wakacji, który w tym roku był nadzwyczaj dziwny i trochę smutny. Z powodu troski o Wasze zdrowie i bezpieczeństwo nie mogły odbyć się tegoroczne rekolekcje, które dotychczas były nie tylko zasłużonym odpoczynkiem od trudów szkolnej nauki, ale przede wszystkim wspaniałą przygodą przeżytą wśród rówieśników razem z Maryją, zawsze prowadzącą do swego Syna, Jezusa Chrystusa. Z tego też powodu nie spotykamy się w tym roku w trzecią niedzielę września w katowickiej archikatedrze na Dniu Wspólnoty.

Te i inne przykre skutki panującej epidemii koronawirusa, takie jak: cierpienie z powodu przeżywania tej choroby w rodzinie, doświadczenie samotności w czasie izolacji i kwarantanny, ograniczenie możliwości spotykania się oraz zabawy z koleżankami i kolegami, także w czasie cotygodniowych spotkań Dzieci Maryi, utrudnienia związane ze zdalnym nauczaniem, a może nawet kłopoty finansowe wywołane mniejszym wynagrodzeniem lub utratą pracy Rodziców, były przykrym i bardzo trudnym doświadczeniem dla wielu z Was. Przypomnijcie sobie jednak, że Matka Boża w swoim ziemskim życiu także wiele wycierpiała.

Maryja, gdy tylko powiedziała Panu Bogu swoje „tak” w scenie zwiastowania, musiała zmierzyć się z przekazaniem tej wiadomości swojemu narzeczonemu. Kilka miesięcy później, może ze łzami w oczach, błąkała się po betlejemskim miasteczku wraz z Józefem, szukając miejsca, w którym mogłaby urodzić Syna. Zamiast radosnego ugoszczenia w jakimś domu spotykała się z zamkniętymi przed nosem drzwiami. Aby ratować życie Jezusa, przyjęła na siebie los uchodźcy i mieszkała w obcym kraju. A kiedy Pan Jezus był już dorosły, w swoim rodzinnym Nazarecie słuchała, jak inni śmieją się z Niego i nie chcą uwierzyć w to, że jest prawdziwym Synem Bożym. Największego cierpienia doświadczyła, idąc przy Nim drogą krzyżową i patrząc, jak umiera. Choć miecz boleści przenikał jej serce, Maryja wszystkie te sprawy zachowywała, rozważała je, a przede wszystkim była pełna ufności, że dobry Bóg czuwa nad Nią i wszystko zakończy się dobrze, to znaczy zgodnie z Jego wolą. Tak też się stało.

Drogie i bliskie memu sercu Dzieci Maryi, Dziewczęta i Chłopcy!

Wszyscy mamy nadzieję, że najtrudniejszy czas epidemii jest już za nami. Choć powoli zaczynamy normalnie żyć, musimy nadal dbać o swoje zdrowie. Wracając

do szkół, wróćcie też do swoich kościołów i parafialnych wspólnot Dzieci Maryi. To bardzo ważne miejsca, w których nie tylko uczycie się o Panu Bogu, ale bardzo mocno doświadczanie Jego obecności i tego, że jest dla nas dobry i bardzo nas kocha. Bez niedzielnej Mszy św., kiedy możemy przyjąć Pana Jezusa do serca, bez modlitwy oraz odpowiedniej duchowej formacji nie uda się nikomu upodobnić się do Maryi i Jej naśladować. Ona zawsze – jako Matka – była blisko Jezusa i nas również z Jego woli otacza matczyną opieką. Tego możecie być pewni: Maryja wstawia się za nami u Pana Boga i wyprasza u Niego potrzebną dla nas pomoc. Potrzebuje też naszego działania, naszych serc i umysłów, aby przyprowadzać innych do swojego Syna. Potrzebuje naszych ust, aby o Nim mówić tym, do których jesteśmy posłani. Potrzebuje naszych serc, aby każdy z nas czuł się kochany i mógł kochać innych. To bardzo ważne zadanie, do którego jesteście wezwane jako Dzieci Maryi. Do zaangażowania zmierza Wasza formacja, która jest podejmowana w ramach cotygodniowych spotkań w parafialnych wspólnotach.

Serdecznie dziękuję wszystkim zaangażowanym w dzieło Dzieci Maryi: księżom, siostram zakonnym, animatorom oraz rodzicom. Wszystkim Bóg zapłać za troskę, którą otaczacie wszystkich uczestników dzieła Dzieci Maryi. Poświęcony przez Was czas, zapał, talenty, a niejednokrotnie także środki materialne to konkretny wyraz Waszej miłości wobec „maluczkich” i spełnienie wezwania do uczynków miłosierdzia, bo cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, uczyniliście Jezusowi (por. Mt 25,40).

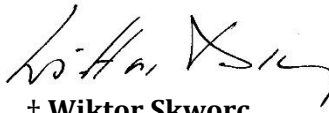
Dziękuję również Wam, drogie Dzieci Maryi, za Waszą radość i prostotę, którą często jako dorośli musimy na nowo odkrywać.

Modłę się za Was, abyście miały zawsze czyste serca! Bądźcie ufne Panu Bogu tak jak Maryja – Wasza Matka i Patronka.

Wszystkim Wam życzę otwartości na działanie Ducha Świętego i owocnej formacji w parafialnych wspólnotach. Pamiętam i udzielam Wam pasterskiego błogosławieństwa. I powiedzmy sobie: do zobaczenia w Waszych parafialnych wspólnotach i na dniu wspólnoty w katowickiej katedrze w roku 2021.

Niech Wam Bóg błogosławi – przez ręce Maryi, naszej Matki, Królowej i Lekarki!




† **Wiktor Skworec**
ARCYBISKUP METROPOLITA
KATOWICKI

Katowice, dnia 15 września 2020,
w liturgiczne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej
VD II – 83/20

INFORMACJE MODERATORA RUCHU DZIECI MARYI

1. Przypominamy, że w tym roku tradycyjny Dzień Wspólnoty Ruchu Dzieci Maryi nie odbędzie się.
2. Szkolenia animatorskie 0 i 3 stopnia odbędą się w formie kilku spotkań w wyznaczonych terminach i miejscach. Opublikowane zostaną one na stronie internetowej dziecimaryi.pl oraz stronie fanpage na Facebooku.
3. Szkolenia animatorskie 1 i 2 stopnia planowane są na czas zimowych ferii. Szczegóły związane z tymi szkoleniami zostaną podane w późniejszym czasie, a ich organizacja uwarunkowana będzie od stanu epidemiologicznego.
4. W tym roku wszystkie dni skupienia dla animatorów będą jednodniowe. Informacje na ich temat znajdują się na stronie internetowej i Facebooku (patrz wyżej)
5. Kalendarze animatorskie można uzyskać na dniach skupienia lub u duszpasterzy dekanalnych.
6. Spotkanie dekanalnych duszpasterzy Ruchu Dzieci Maryi w celu rozdania dekretów do pełnienia tych funkcji odbędzie się w środę 7 października br. o godz. 17:00 w auli WTL UŚ.

Bardzo proszę o przekazanie powyższych informacji parafialnym wspólnotom wraz z listem ks. Abpa Wiktora Skworca do odczytania podczas spotkania.

Wszelkie pytania można kierować do mnie mailowo (moderator@dziecimaryi.pl) lub telefonicznie 508759140.

Serdecznie dziękuję
Ks. Sebastian Mandrysz